Nr 36.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 4. Września Roku 1818.

Rzut oka na szkoły wieyskie.

(List pisany do Redaktora G. W.)

Sądziłem dotąd, iż między przedmiotami w Gazecie Wieyskiéy umieszczanemi, znaydę uwagi nad moralném wychowaniem klassy rolniczéy, ponieważ ważna czynność urządzenia dla niéy szkół, zasługuie na zastanowienie tych, którzy iak WPan przyięli obowiązek przemawiania do publiczności, w rzeczach dotyczących wewnętrznego stanu kraiu. Ze zaś nieznayduię żadnéy wzmianki w piśmie iego, o zamiarze który mieć będzie wpływ bezpośredni i znakomity na stan ludu z pracy rąk żyiącego, wyręczam go w tém zatrudnieniu.

Ustanowienie szkół wieyskich mieć powinno w wyobrażeniu moim cel dwoiaki, iako to: pożytek kraiu, i pożyteczność wyłączną każdego w szkołach tych naukę biorącego. Mniemam zaś, iż pożytek kraiu zawisł od pomnożenia liczby dobrych obywateli że pożyteczność osobista zasadza się na szczęściu osób w szczególności. Czyli nauka szkolna wyiedna ten dwoiaki skutek zamierzonego celu, powątpiéwać ośmielam się.

Nie mogę bowiem wierzyć aby w miarę oświecenia iakie z szkół wieyskich rozszérzy się w kraiu, szérzyła się iako skutek niezawodny nauki, moralność, na którey polega szczęście osobiste. Sądzę owszem, że promień światła wdziéraiący się do chatek rolniczych, wykryć iedynie zdoła ich mieszkańcom ciężką ich nędzę, i uniesieniem do bytu pomyślnieyszego iakie w sercach zrządzi, na zawsze pomięsza spokoyność i tém samem zniszczy ich szczęście.

Z tego pobudzenia chęci do lepszości nie mogącey się ziścić, ponieważ skład nasz wewnętrzny, wiekami uświęcony, staie iéy na przeszkodzie, wyniknąć musi koniecznie szkodliwy spór namiętności. Wraz z poznaniem siły umysłowéy iaką człek każdy mieści w sobie, rozwinie się wyobrażenie dostoyności, działaniem przeszłych wieków zatartéy w włościanach Polskich. Podanie środków do rozumowania, zrządzi bezpośrednio rozumowanie, którego wypadkiem koniecznym będzie poznanie

niedoli, z któréy iednak dzwigać się nie nauczą szkolne prawidła.

Taki skutek nie odpowié zaiste zamiarowi w upowszechnieniu szkół wieyskich, czyli to we względzie pożytku kraiu, lub też pożyteczności osobistéy.

Gdyby wieśniacy Polscy byli właścicielami, potrzebowaliby nieodzownie nauki; w dzisieyszych ich stosunkach i w obecnym bycie, potrzebuią iedynie spokoyności umysłu, a ta polega na zupełnéy niewiadomości. Albowiem człowiek ubogi, aby był w pracy swoiéy pilnym i do niéy przywiązanym, w pełnieniu obowiązków starownym i ochoczym, z losu zadowolnionym, nie powinien poczuwać swoiego ubóstwa. Nie powinien rozpoznawać ie z zastosowania własnego bytu do pomyślności drugich, nie powinien ie zgłębiać ani roztrząsać z rozmaitych stosunków; gruba zasłona ukrywaiąca stan iego przed własnymi oczy, iest w tym składzie rzeczy arcy-dziełem polityki. Nie podawaymy więc do ręki ubogim i bez własności będącym włościanom naszym, szalę do zważenia brzemia swoiéy niedoli, bo nie są w pogotowiu środki do iéy przetworzenia w pomyślność. Więcéy ludzkości okażemy w szanowaniu ciemnoty iaka ich otacza, niżeli gdy ich obdarzemy światłem co wykryie ogrom boleści.

Nie stosowność w zaludnieniu kraiu do iego rozległości która nas z dawna uczyniła narodem rolniczym, nie pozwala zmieniać porządku wewnętrznego kraiu. Nie mogą w nim istnąć miasta gdzie w tłumie zatrudnień niknie ludność zbyteczna, ani też zakładać należy rękodzielnie, ponieważ te zniszczeią w kolebcę dla wielkości nakładów i z przyczyny współubieżnictwa z sąsiadami co nas w tym zawodzie wyprzedzili, i siłą doyrzałego wieku mierzyć się będą z naszą dziecinną nieudolnością.

Gdzie więc znaydzie schronienie ów tłum zniechęcony do prac rolniczych, skoro poznać zdoła ich niepożyteczność dla siebie; który czerpaną w książkach wiadomością dowié się o stanie swych towarzyszów zagranicznych, i po części oświécony, zmierzyć potrafi małą przestrzeń oddzielaiącą go w względzie moralnym od szczęśliwszych swych ziemian obdarzonych prawem własności? Ustąpi ón z niw oyczystych i rozprószy się po kraju dla szukania pomyślnieyszego bytu; lecz zabiegi iego będą bezskuteczne, a przeto staną się szkodliwémi. Siła hamuiąca iaką rozwinąć potrzeba będzie dla utrzymania go w karbach przyzwoitości stanie się ciężarem, a siła ta niezdoła bynaymniéy nagrodzić szkody wynikłe w rolnictwie, bo ona nie połącza tworzącéy mocy w raz z mocą porządkuiącą.

Na co więc przy składzie obecnym przyda się oświecenie naszych rolników? czyli na to, aby ieden między tysiącem usposobiony został prawidłami pierwiastkowymi do nauk wyższych? alić ów wybrany nie zasługuie na poświęcenie mu szczęścia współ-braci, i nic zgoła nie przekonywa, że zostawszy oderwany od

roli, pożytecznieyszym będzie oyczyźnie w innym zawodzie.

Kraie gdzie od dawna oświécenie zaięło posadę, dowodzą przykładem, iż klassa piérwiastki nauk posiadaiąca, lecz nie wyposażona własnością, składa część zepsutą w towarzystwie. Z iéy łona rodzi się niepokóy, bo pośród niéy gnieżdzą się wzburzone namiętności. Zkąd wynikły rozterki w Anglii? oto szerzyli ie rękodzielnicy i wszyscy ci, którzy dążą do pomyślnieyszego bytu nie maiąc rzeczywistéy iego zasady: własności nieruchoméy. Oświecenie w klassie dzierżawców zagród (*Farmers*) iest owszem węgielnym kamieniem pomyślności Anglii, ponieważ oświecenie kieruiące ich czynnościami ma wykrytą koléy działania.

Państwo Pruskie i cała nadmorska połać Rzeszy Niemieckiéy, szczycą się z oświecenia swych ziemian, lecz to oświecenie zostaie w stosunku przyzwoitym do prawa własności ziemi, służącego ludowi wieyskiemu; w Austryi owszem, gdzie grunta nie są wszędzie posiadane przez włościan sposobem dziedzictwa lub wiecznéy dzierżawy, Rząd z szczęśliwego natchnienia, korzystał z charakteru narodowego i zwrócił elementarne nauki do religiinego celu; zapobiegł wielką moralnością i dzielnym wpływem duchowieństwa skutkóm wynikaiącym z oświaty między ludem ubogim. Lecz niepochlebiaymy sobie, aby lud nasz wieyski, zmięszany w spokoyności swoiéy tylu klęskami, zepsuty po części przykładem obcych którzy ziemię naszą w niszczącym pochodzie deptali, niestały, i do nałogów skłonny, mieścił w sobie żywioły moralności, których Austryia pomyślnie użyła. Jakoż widziémy że iéy system polega tak dalece na charakterze spokoynym ludu, iż Rząd zamknął świątynią nauk Węgrzynom pochodzącym z szczepu Hunnów i Sławian, a żyiącym dotąd pod ustawami feudalnémi, i użył swiéżo dzielnych środków przeciw szerzeniu się książek w Węgrzech, lubo że to Krolestwo mieści w sobie osady obcych narodowców obdarzonych znakomitemi swobodami.

Nie można wątpić, iż oświécenie wynikaiące z nauki dawanéy w szkołach wieyskich, (chociażby te na czytaniu i pisaniu ograniczone było) zrządzi między nami skutki niepomyślne, gdyż oderwie od prac rolniczych uważanych iako służebność względem właścicieli ziemi, poświęconą im siłę. Zwróci ludzi dotąd spokoynych ku niebespiecznéy chęci do spekulacyi znayduiącéy nasycenie w książkach, i rozszerzy w kraiu wyobrażenia, niestosowne do iego stosunków wewnętrznych.

Alić oświécenie połączone z rzeczywistem dziedziczeniem lub z prawnem posiadaniem wieloletniém ziemi, będzie dobrodzieystwem którego pomyślne skutki dla ich wielości, obliczyć się nie dadzą. Kiedy więc ośmielam się wynurzyć zdanie przeciwne namnożeniu szkół dla ludu, niemaiącego pewności o dochowaniu własności iakiéy używa, nie ganię bynaymniéy upowszechnionego oświécenia między ludem rolników używaiących prawa posiadłości ziemi;

wielbię ie owszem, iako czynność zastosowaną do doyrzałości narodu i odpowiadaiącą godnie oycowskim zamiarom narodowego Rządu. Sądzę iedynie, iż czynność przyprowadzaiąca do skutku święte prawo posiadania, wyprzedzić powinna powszechne zaprowadzenie szkół wieyskich.

Lud nasz iest dostatecznie usposobiony do używania prawa własności: można go niém obdarzyć bez obawy. Niemasz owszem zgoła przekonania iż może bydź wezwany do przyięcia nauki, pokąd położenie każdéy osoby lud ten składaiącéy, w kolei iéy życia, nie zostaie zabezpieczone. Działanie względem iego oświécenia powinno iść w kraiu naszym trybem przeciwnym temu iaki miał mieysce w Anglii, gdzie skutkiem upowszechnionego światła przyśli wieśniacy do własności; u nas rolnik powinien nabyć światło z potrzeby, iako część nieodzowną iego bytu cywilnego i właścicielskiéy dostoyności.

w Warszawie d. 24. Sierpnia 1818.

G.

O rejestrach ekonomicznych.

(Dokończenie).

Tabella 18 nazwana *obrachunkiem jeneralnym zboża, propinacyi, inwentarzy, i pieniędzy*, służy do wystawienia w iednym ogóle rozmaite przedmioty przychodu i rozchodu, obięte szczególnémi częściami w tabellach i rejestrach poprzedniczych. Jest przeto kontrolą cało rocznych czynności w gospodarstwie, obrazem iego stanu, trybu, i wydoskonalenia. Właściciele obszérnych włości którzy nie są w stanie osobiście rządzić niemi, i powierzać ie muszą obcéy pieczy, znaydą w téy tabelli łatwy środek do poznania stanu swego maiątku; lecz nie raz do roku, ale każdego miesiąca podawaną ią mieć powinni; w nadsyłanych zaś, częściéy iescze odpis ch szczególnych rejestrów i tabell, znaydą przedmioty do przyrównania, a tym sposobem potrafią nieiako bezpośrednio zawiadywać maiątkiem, lubo od niego oddaleni będą, ieżeli nie zaniedbali zaprowadzić w nim naprzód porządek tak dostateczny, iż go zwykły nadzór w właściwych karbach utrzymać zdoła.

Rzeczona tabella składa się z czterech części głównych; część piérwsza przeznaczona iest do zapisywania dochodu i rozchodu zboża; część druga do zapisywania dochodu i rozchodu trunków; trzecia do zapisywania stanu inwentarza i zaszłych w nim zmian; czwarta do zapisywania stanu kassy. Część pierwsza mieści w sobie 13. rubryk. W rubryce piérwszéy zapisuie się dochód ogólny w sposobie następuiącym:

1. było remanentu z roku N. N.
2. z wymłotu krescencyi zebrano ziarna. . . . . .
3. z danin . . . . .
4. kupiono. . . . .

Ogół dochodu .

Rozchód zapisuie się tak:

1. wysiano. . . . . .

2. Wydano {
na ordynaryą. .
na pytel. . .
na raz . . .
na kaszę. . .
na ospę . . .
do gorzelni na sztuk
do browaru na warów
przedano . .
wydano na furaż .
wydano z assygnacyami . . .
}

Ogół rozchodu

Superat
Deficit

W rubryce drugiéy zapisuie się dochód żyta ozimego i iarego na korce i garce wymierzony, w liniiach odpowiedaiących zrzodłóm dochodu wyrażonym w rubryce pierwszéy.

W rubryce trzeciéy zapisuie się iednymże sposobem dochód pszenicy; w czwartéy dochód ięczmienia; w piątéy dochód owsa; w szóstéy dochód grochu białego i zielonego; w siódméy dochód tatarki; w osméy dochód prosa; w dziewiątéy dochód rzepakowego nasienia; w dziesiątéy dochód siemienia lnianego i konopnego; w iedénastéy dochód słodu pszennego, ięczmiennego i owsianego; w dwunastéy dochód chmielu; w trzynastéy mieszczą się uwagi.

Autor nie wyznaczył w téy tabelli rubryk do zapisywania zbioru siana, koniczyny, traw i roślin paszystych, ani też ogrodowin, i płodów gospodarstwa prowadzonego w ugorze. Przepomniał także o wyznaczeniu mieysca do zapisywania przychodu i rozchodu przędzy i płotna; w całym zaś dziele nieznayduiemy tabel do zapisywania doju krów, i manipulacyi około nabiału; rejestrów pasiecznych, cegielnianych, smolarnianych, gontowych; lecz takowe ułożyć można z łatwością, podług wzorów poprzedniczych.

W części drugiéy mieści się dochód trunków. Część ta składa się z 6. rubryk. W rubryce piérwszéy zapisuie się dochód ogólny w sposobie następuiącym:

1. remanent z roku N. N. . .
2. odebrano z gorzelni . . .
3. odebrano z browaru . . .
4. kupiono . . . . .

Ogół dochodu. .

Rozchód zapisuie się poniżéy, w ten sposób:

1. wyszynkowano w austeryach i karczmach. . . . .
2. nadzwyczaynie. . . .
3. bezpłatnie. . . . .
4. wydano na konsumpcyą .

Ogół rozchodu .
Remanent in natura. . . .
Summa z remanentem . . .
Superat
Deficit

W części trzeciéy zapisuie się stan inwentarza, z wyiaśnieniem pożytków iakie w ciągu roku przyniósł. Część ta dzieli się na 8. rubryk; w rubryce piérwszéy zapisuie się liczba sztuk inwentarz składaiących podług gatunku i rodzaju bydła, iakoto:

1. Konie {
ogierów
klaczy
wałachów
zrebiąt
}

2. Bydło rogate { stadników, krów, iałówek, wołów, wolców, cieląt

1. Owce { baranów, macior, skopów, iagniąt

4. Trzóda chlewna { kiernozów, macior, wieprzy, prosiąt

5. Drób { iędyków, gęsi, kaczek, kur

W rubryce drugiéy zapisuie się liczbą, ilość sztuk znayduiąca się przy obliczeniu na początku roku normalnego; w trzeciéy przybytek; w czwartéy przedaż; w piątéy konsumpcya; w szóstéy ubytek przez chorobę lub przypadki; w siódméy ubytek ogólny; w osméy pozostałość która stanowi przedmiot do zapisania w rejestr na rok następuiący.

Część czwarta poświęcona rekapitulacyi przychodu i rozchodu pieniężnego, zawiera 4. rubryki. W rubryce piérwszéy, zapisuie się remanent pieniężny z roku zeszłego, dochód z przedanego zboża, dochód z propinacyi, dochód z młyna, dochód z przedaży inwentarza, skór i wełny; poniżéy wyrażaią się wydatki w porządku następuiącym:

1: na podatek . . . .
2. na salarya . . . .
3. na utrzymanie sprzętów, poprawę budowli i t. p. . .
4. na kupno { zboża. . . inwentarza. .
5. wydano za assygnacyami .
6. wydano potocznie. . .

W rubrykach drugiéy i trzeciéy, zapisuie się rodzay monety, iako to: złotéy, srebrnéy i zdawkowéy, w liniach odpowiedaiących zrzódłóm przychodu i przedmiotóm rozchodu. W rubryce czwartéy znayduią się wymienione ogóły kwot szczególnych, po ściągnieniu których można uczynić przyrównanie dochodu do rozchodu, dla przekonania się o rzeczywistym stanie intraty z swoiéy maiętności.

Dzieło z którego zdaiemy sprawę zasczyca się stosownością do wszystkich części kraiu naszego, i z przyczyny takiéy powszechności, upowszechnionėm bydź może z rzeczywistą korzyścią. Stosuie się też pod względem ogólnym do ziemi naszéy, która w własne skarby zamożna, nie potrzebuie wysilenia się logiki nad ręczną pracą, i zdaie się gardzić mozolnemi wynalazkami, co iak niektóre lekarstwa uśmierzaią na czas dolegliwości, lecz nie zdołaią przywrócić choremu wyniszczoną siłę.

Wykwintna i wymyślna rachunkowość nie iest nam potrzebną. Porządek, iasność, wyrozumiałość, będą dla nas dostatecznemi środkami do wydoskonalenia rolnictwa. Te

przymioty dzieło P. Marciszewskiego cechuiące, daią mu słuszną zaletę.

Sądziemy atoli iż mógł i powinien był, iak znawca wewnętrznych stosunków naszego gospodarstwa, pomnożyć dzieło swoie tabellami i rejestrami przeznaczonymi do wystawienia działań siły uprawiaiącéy, bo wtedy dopiéro rozeznać można rzeczywistość pożytków z ziemi wyprowadzonych, gdy obliczą się środki do ich pozyskania użyte.

Polska ma w tym względzie rozmaitość bardzo wielką: nie wszyscy iéy mieszkańce udarowani zostali osobistą wolnością, a ztąd wynika, że kiedy w niektórych iéy okolicach każdy dzień roboczy oblicza się na gotowiznę, w innych uważany bywa iakby działanie siły przyrodzonéy, i w żadne rachunki nie wchodzi. Lecz taka sprzeczność istnąć nie powinna obok chęci do zaprowadzenia porządku; nie masz bowiem siły martwéy, i działanie nie może bydź nazwane nieczynnością. Dla téy przyczyny każdy dzień roboczy, czyli istotnie zapłacony, z używania gruntu pochodzący lub za pańszczyznę odbyty, powinien bydź oceniony, a przeznaczona mu cena potrącona od dochodu. Wynika zatym bezpośrednia potrzeba rejestrów roboczych, na wzór kupieckich dzienników utrzymywanych, o których autor zupełnie przepomniał.

Zaniedbanie w podaniu przepisów do prowadzenia rachunkowości fabryk leśnych, każe dorozumiewać się, że ograniczaiąc Polskę w obwodzie sczupłym, nie uznał potrzeby poświęcenia swéy pracy przedmiotóm gospodarstwa upowszechnionego w prowincyach zamożnych w lasy. Owa Polska przecie, rozszérzaiąca się od piasków Brandeburskich do nurtów Dniepru, nie w same tylko zboże obfituie; posiada w lasach skarby iuż po części odkryte, które uporządkowania potrzebuią, i porządkiem staną się nieocenionémi. Autor nabędzie zaiste prawo dwoiakie do wdzięczności swych ziomków, gdy zdolność swoią w téy ważnéy okaże pracy. *G.*

Uwagi w przedmiotach gospodarskich.
(*Rzecz wyięta z dzieła ekonomicznego wydanego w Wrocławiu roku* 1816.)

(Dalszy ciąg)

Zapobiegaiący sposób na rozdymanie bydła.

Gdy się zdarzy że bydle z przyczyny zapomnianéy téy przezorności, albo z innéy iakiéy przyczyny nagle spuchnie, naylepszym iest środkiem, gdy się zaraz w początku prędką pomocą temu zaradzi, a to w ten sposób; wezmiy, w stosunku wzrostu i wieku bydlęcia, pełną, albo pół szklaneczki gorzałki, zmięszay z tylą potłuczonego pieprzu ile w szczypty wziąść możesz, wléy to bydlęciu do pyska i oraz naciéray skórę na grzbiecie i część nabrzmiałą suknem, które często w gorącéy wodzie maczay. Tego sposobu zawsze z naylepszym skutkiem używałem. Niektórzy mniemaią, że łatwo tego zamiaru dopną, daiąc nabrzmiałemu bydlęciu półtory kwarty świeżo udojonego mléka.

Gdyby się z tém opóźniono i wyrażonego sposobu zaraz na początku puchlizny nie użyto, a ta tak bardzo się rozszérzyła w bydlęciu, że upadkiem iego grozi, iedyna w tenczas pomoc na tém tylko zależy, aby opuchłemu bydlęciu bez odwłoki lewą tylną nogę przeżgać, co przy należnéy przezorności nożem uczynić można; iest iednak rzeczą wygodnieyszą, do tego tylko wynalezionego narzędzia użyć, które się Trokarem nazywaią. Koniec ostrza tego narzędzia wpuszcza się w środek tylnéy lewéy nogi przez skórkę, dopóki do mosiężnéy osady albo rurki nie doydzie, potém wkłada się w tę ranę wspomniona mosiężna rurka aż do wyżéy znayduiącego się i w otwór opatrzonego guzika, wyciąga się potém kończate narzędzie i zostawia tam tkwiącą rurkę tak długo, dopóki nie ustanie z niéy ciągnąć tęgi i obmierzłe śmierdzący wiatr, który tak bywa mocny, że świecę zgasić może. Potém przez kilka dni wymywa się rana gorzałką na pół z wodą roztworzoną, utrzymuie czysto, a tak wkrótce się zagoi.

Gdyby kilka sztuk bydła tému nieszczęściu podpadło, takim sposobem łatwo mu zapobiédz można; byłoby więc dobrą rzeczą, porządek taki wprowadzić, aby każda gromada podobne trokary miała i te pastérzowi oddała którychby w nagłym przypadku można użyć. Ja chowałem przez 15 lat Trokar i tylkom go raz użył, lecz za to musiałem tém częściéy wspomnionym sposobem składaiącym się z wódki i pieprzu zapobiegać.

O pożytecznieyszém pasaniu bydła w stayni niżeli na pastwiskach, a w szczególności doynych krów, w zamiarze wielkiego z nich pożytku otrzymania.

Pewien gospodarz dał zastanawiaiący dowód wielkiego pożytku, iaki z doynych krów otrzymać można, które niewypędzane na pastwiska ale w stayni żywione są; ten tak z doynemi krowami postępował.

Kazał 12. sztuk swych krów, (iak się na wielu mieyscach dziać zwykło) zaraz po iedzeniu paszy, którą im podczas doienia w stayni dawano na pastwisko wypędzać; 22 zaś drugich doynych krów kazał 2. godziny dłużéy w stayni zatrzymywać niedaiąc im żadnego pokarmu; po upłynionym zaś tym czasie kazał i te za tamtémi na pole wypędzić. Tym sposobem postępował przez 8. dni tak rano iako i po południu. Przy tém okazało się, że od krów 2. godziny dłużéy w stayni zatrzymanych iuż w trzecim dniu 9. kwart; a w 9. dniach 15. kwart mleka więcéy otrzymał aniżeli od piérwszych, chociaż te 2 późniéy godzinami na pastwisko wypędzane były.

(Dokończenie w następuiących Nrach.)

Nadesłane Redakcyi pismo pod tytułem: *Teorya gradu i sposób zabezpieczenia się od uszkodzeń przez niego;* umieszczone zostanie w G. W. w krótce.